

MARIA SZMEJA

AGH w Krakowie

CZY ZMIANA IDENTYFIKACJI? ŚLĄZACY WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

W końcu XX wieku wielu socjologów żywiło przekonanie, że dotychczasowe tożsamości narodowe i etniczne tracą znaczenie. W nauce powszechne było przekonanie, że dla ludzi ważniejszy jest związek i utożsamianie się z grupą zawodową, płciową, regionalną czy nawet hobbystyczną (por. Smith 2001: 199–221, Bokszański 2005: 114–135). Głosiło takie poglądy wielu uczonych północnoatlantyckich¹, niepomnych faktu, że ich uwagi odnoszą się do małej części ludzkości zamieszkującej glob. Napięcia i konflikty o podłożu etnicznym występujące w Afryce (Ruanda czy Izrael), Dalekim Wschodzie (Sri Lanka, Afganistan, Tybet, Timor Wschodni, Wyspy Salomona), w Ameryce Południowej (Falklandy), w Australii (Aborygeni) i nawet w Europie (rozpad ZSRR i wojna na Kaukazie, wojna na Bałkanach czy rozpad Czechosłowacji) pokazują, że dla wielu ludzi istotny jest związek właśnie z grupą etniczną, narodową, że są w stanie dla niej oddać życie, prowadzić wieloletnie spory. W takich przypadkach następuje mobilizacja etniczna, grupy aktywnie dążą do zmiany swojej sytuacji społecznej. Niektórzy badacze, mając doświadczenie empiryczne, widzą wartość związków z grupą etniczną i narodową (por. Castells 2008: 61).

Wbrew tym północnoatlantyckim rozważaniom naukowym w Europie Środkowej i Wschodniej możemy zaobserwować wzmożenie ruchów społecznych zmierzających do podkreślenia odrębności etnicznej. W Polsce Kaszubi, Łemkowie i Ślązacy są tymi grupami, które powoli, ale konsekwentnie ujawniają publicznie swoją odmienność kulturową i etniczną. Wyniki narodowych powszechnych spisów ludności z lat 2002 i 2011 wyraźnie przedstawiają wzrastającą liczbę deklaracji przynależności do tych grup.

¹ Pojęcie wprowadzone przez Raewyn Connell dla określenia myśli społecznej powstałej w Europie Zachodniej i USA na przełomie XIX i XX wieku (Connell 2007).

Tabela 1.

Grupa	Spis w 2002 roku – deklaracje przynależności	Spis w 2011 roku – deklaracje przynależności
Kaszubi	5 062	228 000
Łemkowie	5 863	10 000
Ślązacy	173 000	847 000
Niemcy	152 897	144 236

Źródło: www.stat.gov.pl, wyniki NSPL 2002 i 2011.

Kiedy przyjrzeć się bliżej tym wynikom, to widać dużą zmianę. Czy rzeczywiście tak jest? Spisy prowadzone są według określonych reguł (często o podłożu politycznym) i do niedawna identyfikacja etniczna i narodowa były w nich pomijane. Ludzie nie są przyzwyczajeni do publicznego podkreślenia swojej odmienności, bo doświadczenie paru pokoleń uczy, że może to się skończyć, jeśli nie tragicznie, to źle. W Polsce jeszcze żyją ludzie, którzy pamiętają powojenną weryfikację narodowościową na terenach zachodnich włączonych do Polski (lata 1945–1949), żyją ludzie, którzy przeszli akcję „Wisła”, są i tacy, którzy przeżyli pogromy żydowskie. Ich doświadczenie przekazywane w ramach rodziny, wiedza innych obserwatorów o tym, co może spotkać ludzi ujawniających inną niż dominująca identyfikację, to czynniki osłabiające deklaracje przynależności do mniejszościowych grup etnicznych.

Oczywiście w interpretacji suchych danych spisowych pomagają informacje o wcześniejszych zachowaniach grup. Nie będę się tu zajmować Kaszubami i Łemkami. Interesują mnie Ślązacy i ich zmieniające się czy raczej deklarowane postawy.

SPISY LUDNOŚCI

Spis narodowy z 2002 roku pokazał szereg interesujących zjawisk. Po pierwsze nadzwyczaj dużą liczbę osób na Śląsku deklarujących swoją odrębną od polskiej identyfikację etniczną. Aż 173 000 osób uznało się za Ślązaków – członków grupy, która nie istniała w wykazach mniejszości etnicznych, ale która jako odrębna kulturowo i historycznie była przedmiotem wieloletnich badań socjologów, etnografów, językoznawców, demografów i politologów. Co ciekawe, przedmiotem refleksji badaczy statystycznych (rozumiem przez to administracyjne interpretacje i dyrektywy opisu) nie stały się ani przyczyny deklarowania odmiennej od polskiej tożsamości, ani rozbieżności między deklaracjami przynależności

etnicznej a stosowanym językiem, ani rozkład terytorialny wyborów etnicznych. Mówiono jedynie o zamęcie wywołanym przez lokalnych działaczy na Śląsku, którzy zasugerowali nieświadomym konsekwencji ludziom wybór tożsamości, która nie jest właściwa.

Tym, co mnie zaintrygowało, była przewaga identyfikacji ze śląską grupą etniczną w ramach administracyjnych województwa śląskiego (dawniej katowickiego). Aż 148 544 osoby z tego województwa określiły się jako Ślązacy, a jedynie 24 199 osób dokonało takiego wyboru województwie opolskim. Czyżby tam już nie było Ślązaków? (www.stat.gov.pl, wyniki NSPL 2002).

Ten fakt można spróbować wyjaśnić przez przyjrzenie się i deklaracjom przynależności do innych mniejszości obecnych na Śląsku. Drugim wyborem dokonywanym w regionie była przynależność do narodu niemieckiego. W 2002 roku w województwie opolskim jako Niemcy zadeklarowało się 106 855 osób, a w śląskim 31 882 osób. Oznacza to, że województwo śląskie ma więcej deklaracji śląskich niż niemieckich, a opolskie odwrotnie (www.stat.gov.pl, wyniki NSPL 2002). To jest ciekawe, jeśli porówna się wyniki z wcześniejszymi identyfikacjami. Na początku transformacji mówiono nawet o milionie Niemców w Polsce. Zbigniew Kurcz obliczył w połowie lat 90. XX wieku, że w województwie katowickim było ich 80 000 a w opolskim 180 000. W sumie na Śląsku około 260 000 osób miało należeć do stowarzyszeń mniejszości niemieckiej, uważać się za Niemców (Kurcz 1995: 43). Teraz w całej Polsce, nie tylko na Śląsku, jest ich dużo mniej, bo 144 236 (www.stat.gov.pl wyniki NSPL 2011).

Pośrednim kryterium związku z grupą etniczną może być język stosowany w codziennych kontaktach. Trudno o wcześniejsze, historyczne informacje o powszechności posługiwania się gwarą / językiem śląskim czy językiem niemieckim w życiu prywatnym, bo tego dokładnie nie badano. W spisie z 2002 roku pytano o język ojczysty i tylko 56 642 osoby powiedziały, że posługują się przede wszystkim śląskim, w tym 46 168 mówiło tym językiem / gwarą wraz z polskim. Bez języka polskiego stosowało ten język 10 475 osób (www.stat.gov.pl, wyniki NSPL 2002). Nadal niewiele to wyjaśnia, chociaż to mniej niż liczba osób, które zadeklarowały przynależność do tej grupy. Co ciekawe podobne są deklaracje dotyczące języka niemieckiego. Posługiwanie się nim jako ojczystym wskazały na Opolszczyźnie 88 804 osoby, a w województwie śląskim 48 241. Czyli znowu, mniej osób mówi po niemiecku niż należy deklaratorywnie do tego narodu. To nie powinno dziwić, bo związek z grupą nie musi przekładać się na znajomość i przyswojenie sobie wszystkich cech kulturowych typowych dla niej.

Narodowy Spis Powszechny Ludności (NSPL) z 2011 roku przynosi kolejne zmiany. Więcej osób zadeklarowało się jako Ślązacy. W tym spisie pozwolono na dokonanie podwójnego wyboru, pytano o pierwszą i drugą (dalszą) identyfikację. Zatem pierwszą identyfikację śląską wskazało 436 000 osób, w tym jako jedyną

śląską 376 000 osób. Jako drugą deklarację wybrało śląską 411 000 osób. Razem, w pierwszym i drugim wyborze 847 000 osób uznało się za Ślązaków. W porównaniu z minionym spisem liczba ta zwiększyła się **4,5** razy – w okresie 8 lat!². To wcale nie znaczy, że ta deklaracja jest stała. Trzeba, bowiem pamiętać o kontekście politycznym towarzyszącym spisowi. Wiosną 2011 roku prezes opozycyjnej partii powiedział, że opcja śląska to zakamuflowana opcja niemiecka, czym zirytował wiele osób, które mogły impulsywnie dokonać deklaracji śląskich. Kierując się emocjami, jedni mogli wybrać tożsamość śląską na przekór, inni mogli powstrzymać się przed takim wyborem z obawy przed konsekwencjami politycznymi. Równocześnie zmniejszyła się też liczba osób określających się jako Niemcy, z tym, że na razie nie ma rozkładu tych wyborów w województwach. Nie wiadomo, jak te wybory rozłożyły się w województwach śląskich. Wiadomo tylko, że w Polsce w 2002 roku było 152 897 Niemców, a w 2011 roku 144 236. Tę dynamikę zmian też warto zapamiętać (www.stat.gov.pl, wyniki NSPL 2002 i 2011).

Dlaczego tak szybko zmieniają się deklaracje przynależności narodowej / etnicznej na Śląsku? Jaka jest tego przyczyna?

Pomocne mogą być wyjaśnienia historyczne i porównanie, z jakim narodem w przeszłości swój związek deklarowali mieszkańcy Śląska. Mimo zmiany podziału administracyjnego kraju, mimo dosyć znaczącej emigracji ze Śląska do Niemiec sięgającej od 1945 roku ponad 200 tys. osób, można porównać wcześniejsze orientacje narodowe (Rauziński, Grygierczyk, Szczygielski 1996: 178).

Dane spisowe z 1950 roku mówiły, że w powstającym wówczas województwie opolskim żyło 437 700 rodzimych mieszkańców i 346 400 napływowych, zatem licznie dominowali Ślązacy (Kosiński 1960). Opierając się na innych danych, Zbigniew Kowalski podał, że po zakończeniu weryfikacji narodowościowej w czerwcu 1949 roku, polskie obywatelstwo przyznano 851 200 osobom na całym Śląsku. To były osoby pozytywnie zweryfikowane, czyli takie, które chciały i potrafiły udowodnić związek z kulturą polską (Kowalski 1983: 486). Jeśli spojrzeć na wcześniejsze deklaracje związku z kulturą / narodem polskim, to są one w pewien sposób stałe.

Stanisław Thugutt szacuje, że w 1910 roku na Śląsku w wybranych powiatach skład narodowy przedstawiał się następująco³:

² Chociaż wówczas pytanie było postawione bardziej jednoznacznie, nie było możliwości podwójnego wyboru, co być może dało mniejszą liczbę Ślązaków.

³ Stanisław Thugutt w swojej pracy konsekwentnie stosuje pojęcie Polak, nawet w odniesieniu do ludzi o niewykształconej tożsamości narodowej. Dla tych, którzy określali się jako „tutejsi” czy podawali nazwę własną grupy pochodzącą od nazwy regionu też nie czynił rozróżnienia. Ważna dla niego była odrębność od grupy dominującej. W przypadku Śląska mianem Polaków określał tych ludzi, którzy nie uważali się za Niemców. Nie wnikał w ich poziom świadomości narodowej.

Tabela 2.

Powiat	Niemcy	Polacy
katowicki miejski	36 891	6 129
katowicki wiejski	65 763	148 011
królewiecko-hucki (Chorzów)	39 276	33 042
tarnowicki (Tarnowskie Góry)	20 969	56 600
toszecko-gliwicki miejski	49 543	17 277
toszecko-gliwicki wiejski	16 408	64 042
Zabrzki	53 875	95 531
opolski miejski	27 128	6 753
opolski wiejski	23 740	92 260
Rybnicki	24 872	106 045
Kozielski	16 433	59 092
raciborski miejski	22 914	15 162
raciborski wiejski	13 316	57 886
Prudnicki	51 489	45 963
Niemodliński	33 289	4 179

Źródło: S. Thugutt (1915), s. 26.

Oczywiście te szacunki sprzed 110 lat można potraktować jako orientacyjne, nie do końca precyzyjne, bo nie we wszystkich warstwach społecznych istniała wyraźna świadomość narodowa. Polska jako kraj nie istniała, więc trudno było o rozwiniętą tożsamość narodową. Deklaracje przynależności narodowej, bez względu na metodologię ówczesnych spisów pokazują koncentrację Polaków na wsi i we wschodniej części regionu. Niemcy przeważali na zachodzie i w miastach. Poczucie odrębności Ślązaków od Niemców było wyraźne, o czym wspominał w tym samym czasie Max Weber. Pisał o nich jako o odrębnych etnicznie, ale wiernych poddanych pruskich (Weber 1948: 171–177).

Trochę inne zestawienia przedstawił Józef Kokot, nie analizując stanu świadomości narodowej Ślązaków, a skupiając się na języku, którym posługiwali się mieszkańcy Śląska. Z urzędowych danych niemieckich uzyskał dane wskazujące na zmniejszającą się liczbę osób mówiących po polsku / śląsku⁴.

⁴ Dla Józefa Kokota dane dotyczące stosowania języka były równoznaczne z przynależnością do narodu polskiego lub niemieckiego. Gwarę śląską traktował jako odmianę języka polskiego.

Tabela 3.

Ludność / rok	1910	1925	1933
Ogółem	1 267 062	1 350 814	1 456 364
Z językiem ojczystym polskim	581 701	151 168	99 193
Z językiem ojczystym polskim i niemieckim	51 586	384 574	266 375
Z językiem ojczystym niemieckim	613 624	810 966	1 085 883
% mówiących tylko po niemiecku	48,5%	59,6%	74,5%

Źródło: Kokot (1973), s. 49.

Tę zmniejszającą się liczbę osób będących Polakami można wyjaśnić z jednej strony rozwojem przemysłu i koniecznością porozumiewania się po niemiecku w pracy, a przez to wejściem w inny krąg kulturowy. Z drugiej strony nie należy zapominać, że dla osób kształcących się kultura niemiecka była atrakcyjna, bo stanowiła przeciwieństwo plebejskiej kultury polskiej na Śląsku. Natomiast Polska jako kraj długo nie istniała, a gdy uzyskała niepodległość, początki były trudne, nieatrakcyjne. Wielki kryzys lat 30. XX wieku dotknął opóźnioną gospodarczo Polskę z dużo większą siłą niż Niemcy, które szybko, po dojściu Hitlera do władzy, rozpoczęły zbrojenia i poprawiły swą sytuację ekonomiczną (Masnyk 2011: 219–238, Wanatowicz 2011:238–248).

DOŚWIADCZENIA HISTORYCZNE

Naturalne procesy asymilacji do grupy sprawującej władzę oraz rozwój poczucia narodowego u ludności wiejskiej na przełomie XIX i XX wieku dały taki rezultat, że w grupie nastąpił podział. Jedni czuli się Niemcami, inni Polakami, a większość miała silną tożsamość etniczną, a słabą narodową. Widać jednak, że z biegiem lat ludność polska / śląska (czyli nieniemiecka) skupiała się w zachodniej części i na wsiach górnośląskich. Wschodnia część Śląska była bardziej uprzemysłowiona i w naturalny sposób stawała się coraz bardziej niemiecka. Tu przyjeżdżali specjaliści do pracy w przemyśle, tu inwestowali zamożni przedsiębiorcy z głębi Niemiec (Długoborski 1969). Po podziale Śląska po I wojnie światowej, powstaniach i plebiscycie ci, którzy czuli się Niemcami, wyjechali na zachód, a czujący się Polakami – na wschód regionu. W obu krajach wymagano od obywateli lojalności i podkreślania związków z narodem. Zwłaszcza w Niemczech po dojściu do władzy Hitlera. Wtedy wymagano od wszystkich obywateli jednoznacznej niemieckiej deklaracji narodowej. Od 1933 roku prowadzono politykę nadania niemieckiego wyrazu Śląskowi. Zmieniano na niemiecko

brzmiące imiona i nazwiska, zmieniono na niemieckie nazwy geograficzne, zakazano używania publicznie (a później i prywatnie) gwary śląskiej utożsamianej z językiem polskim, zakazano nabożeństw po polsku, wymieniono modlitewniki na niemieckie (Madajczyk 1996: 121). Szybko przekształceniu uległ kulturowy obraz regionu. Sytuacja Ślązaków w województwie śląskim (czyli w Polsce) nie była najlepsza, a o ich dyskryminacji społecznej, chociaż nie na taką skalę jak w nazistowskich Niemczech, barwnie pisał Eugeniusz Kopeć (1986). II wojna światowa i doświadczenia Ślązaków żyjących w obszarze III Rzeszy, bo Śląsk uznano za teren niemiecki, dały traumatyczne przeżycia. Z jednej strony wcieleństwo do Wehrmachtu i walka na odległych frontach, z drugiej konieczność opowiedzenia się po stronie niemieckiej i przyjęcie odpowiedniej grupy w ramach Volkslisty (Czapliński 2002: 407–411). Z każdym z tych zdarzeń wiązała się konieczność jednoznacznej deklaracji narodowej.

Po II wojnie światowej nastąpił kolejny trudny okres dla Ślązaków. Zostali oni poddani weryfikacji narodowościowej, którą prowadzono od marca 1945 r. do czerwca 1949 r. W tym czasie wszyscy dawni mieszkańcy III Rzeszy musieli udowodnić swój związek z kulturą i narodem polskim. Jeśli nie uczynili tego, bo nie potrafili, nie byli zdecydowani, nie czuli się ani Niemcami, ani Polakami, to musieli opuścić rodzinne strony. Ten proces wymagał od ludzi kolejnej zmiany identyfikacji narodowej (Misztal 1990). Polonizacja Śląska była prowadzona w podobny sposób jak poprzednio germanizacja. Nazywano to repolonizacją, a odbywało się to w sposób administracyjnie uregulowany. Bernard Linek nazwał ten proces „odniemczaniem”, co jest o tyle trafne, że zacierano wszelkie przejawy niemieckości w regionie, który był i nadal jest pograniczem kulturowym (Linek 1997, Ziemiński 1997). W XX wieku wszystkie pokolenia ludzi żyjących na Śląsku musiały w ciągu swego życia dokonać zmiany przynależności narodowej. W przeciwnym razie groziło albo wysiedlenie, albo osadzenie w obozie koncentracyjnym, albo też zwyczajnie utrata pracy, kłopoty egzystencjalne. Najpierw Ślązacy musieli określić się podczas plebiscytu, potem w czasach nazistowskich, a następnie po wojnie.

Trudno się dziwić, że w tej sytuacji Ślązacy traktują przynależność narodową instrumentalnie. Mogli być Polakami lub Niemcami, jak tego od nich wymagano, ale tak naprawdę pozostawali zawsze Ślązakami. Zwracał na to uwagę Stanisław Ossowski, prowadząc badania na Śląsku w 1945 roku (Ossowski 1967: 251–300). Ten stan był akceptowany zarówno w Niemczech, jak i w Polsce – o ile nie wynikały kłopoty z silniejszej tożsamości regionalnej niż narodowej, żadne z państw nie interesowało się zachowaniami prowincjonalnej grupy. Tym bardziej, że Ślązacy na ogół nie angażowali się w ruchy polityczne czy społeczne; żyli zawsze w swoich społecznościach i swoimi problemami. Zatem dla państw, w których się znajdowali, nie stanowili problemu.

Pierwszym sygnałem wskazującym na niezadowolenie z sytuacji Ślązaków w Polsce było wycofanie się grupy. Od 1950 roku Ślązacy dosyć powszechnie starali się o wyjazd do Niemiec. Tłumaczono to wówczas w Polsce błędami weryfikacji narodowościowej, sytuacją rodzinną, zastraszaniem otoczenia (Żygułski 1958). Niemcy wprowadzili dla takich imigrantów określenie „spóźnieni przesiedleńcy”. Inne tłumaczenie wyjazdów odwoływało się do lepszych warunków materialnych w Niemczech, stąd w Polsce o wyjeżdżających mówiono z pogardą „kielbasa Deutsche” lub „volkswagen Deutsche”. Te wyjazdy, od 1970 roku zwane łączeniem rodzin (a na ogół było to łączenie rodzin), nasilały się wraz z kryzysem gospodarczym i politycznym w Polsce (Szejma 2000: 186–192). Takie trywializowanie motywów wyjazdu trafiało do przekonania reszcie społeczeństwa, którego członkowie sami nie mogli wyjeżdżać z kraju, w którym standard życia był niski. Jak nazwał to Z. Kurcz - miała miejsce reasymilacja na odległość – bez stałego kontaktu z grupą, Ślązacy czuli się coraz bardziej Niemcami (Kurcz 1991:60).

Mieszkańcy Śląska, zwłaszcza ci urodzeni na ziemiach niemieckich przed grudniem 1937 roku, mogli na mocy prawa niemieckiego uzyskiwać obywatelstwo tego kraju (Wanatowicz 2004: 190). Zatem ludzie pochodzący ze Śląska Opolskiego, tego, który po I wojnie światowej pozostał w Niemczech, automatycznie, jako potomkowie obywateli niemieckich sami stawali się obywatelami Niemiec. Emigrowali do RFN jako Niemcy. Inaczej wyglądała sytuacja Ślązaków żyjących w II RP w województwie śląskim – oni takiej możliwości uzyskania obywatelstwa niemieckiego, a co za tym idzie możliwości wyjazdu oficjalnego, nie mieli. Pod koniec XX wieku, wraz z transformacją systemową w Polsce, zmieniła się sytuacja. Gospodarka zaczęła funkcjonować na zasadach wolnorynkowych, a demokratyzacja życia objęła wszystkich obywateli. Wtedy Ślązacy zaczęli masowo podkreślać swoją odrębność od Polaków. Równocześnie wyjazdy z Polski przestały być aż tak atrakcyjne jak w przeszłości, tym bardziej, że wewnętrzna polityka Niemiec po zjednoczeniu nie zachęcała Ślązaków (Trzcielińska-Polus 1992). Ślązacy ze wschodniej części regionu byli pozbawieni możliwości oficjalnej emigracji do Niemiec, a ich niezadowolenie z życia w Polsce było podobne. Szukali więc dla siebie niszy narodowo-kulturowej, w której mogliby pozostawać we własnym gronie, a jednak być inni niż dominująca większość. Najpierw skupili się w Związku Ludności Narodowości Śląskiej, a potem (a nawet równolegle, ale nie tak aktywnie) Ruchu Autonomii Śląska.

RUCH SPOŁECZNY

Pytanie, które dla mnie jest zasadnicze, to pytanie, dlaczego Ślązacy, żyjąc w Polsce przez 70 lat (a niektórzy 90 lat), nie poczuli się Polakami? Co sprawia, że nie potrafią się odnaleźć w polskiej wspólnotcie narodowej? Na pewno trzeba zastanowić się nad polityką historyczną czy raczej pamięcią o przeszłości wśród samych Ślązaków.

Obecnie Ruch Autonomii Śląska (RAŚ) sprawia wrażenie, że jest organizacją reprezentującą wszystkich Ślązaków. Dzieje się tak za sprawą spektakularnych działań pokazywanych w mediach. Rzeczywiście RAŚ jest bardzo dynamiczną organizacją, docierającą do wielu osób, prezentującą sentymenty powszechne w grupie. Jeśli przyrzeć się stronie internetowej Ruchu, to można zauważyć szeroki zakres tematyczny podejmowanych spraw i dyskusji. Strona otwarta jest na wszelkie poglądy na temat Śląska, można na niej dać upust własnemu niezadowoleniu, frustracji, można podyskutować, zadać jakieś pytania, można chwalić swą grupę, podkreślać jej zalety. Z drugiej strony pojawiają się tam tak rozbieżne opinie, że aż trudno uwierzyć, że to dzieje się w ramach jednej organizacji. Na przykład na temat historii regionu można znaleźć i naukowe, wyważone opracowania, i amatorskie, emocjonalne prace. Można przeczytać, że Śląsk był zawsze niemiecki lub że kultura słowiańska dominowała i dominuje w regionie. Właściwie strona RAŚ to rodzaj agory, na której różne osoby wyrażają swoje poglądy. Oczywiście na forach dyskusyjnych ma miejsce ostrzejsze ścieranie się poglądów, ale tego trzeba poszukać, na pierwszy rzut oka nie widać sporów. Tym, co rzuca się w oczy, są hasła łączące wszystkich, czyli mówiące o Śląsku jako małej ojczyźnie, o specyfice regionu, o jego niepowtarzalnym, wielokulturowym charakterze. Akcentowane są też te wydarzenia historyczne, które zdaniem liderów grupy są wspólne wszystkim Ślązakom.

Jednak ton tu nadają mieszkańcy województwa śląskiego, czyli ci, których przodkowie żyli w II RP. Ich dzieje różnią się od przeżyć Ślązaków z Opolszczyzny czy ze Śląska Cieszyńskiego. Jedni przeszli nazistowską germanizację, wcielenie do Wehrmachtu, weryfikację narodowościową, powojenne internowanie w obozach w Łambinowicach, Gliwicach-Łabędach czy w więzieniu gliwickim, wywózki w głąb ZSSR. Drudzy doświadczyli odsunięcia od życia publicznego w II RP, konieczność przyjęcia Volkslisty, późniejsze uwięzienie w obozie w Świętochłowicach i represje w PRL. Te doświadczenia, chociaż podobne, bo wskazujące na przemoc stosowaną wobec grupy, nie są jednak identyczne. Dlatego tak bardzo dziwi, że przeszłość przywoływana przez RAŚ jest selektywna i odnosi się głównie do doświadczeń Ślązaków z województwa śląskiego. Teraz bardzo czczona i kultywowana jest pamięć o „śląskiej tragedii” – tak nazywany jest okres funkcjonowania obozu pracy w Świętochłowicach-Zgodzie gdzie

w 1945 roku osadzono wielu Ślązaków. Następuje podobna sytuacja jak u Żydów, dla których symbolem zagłady jest obecnie Auschwitz, a marginalizowane są Majdanek, Bełżec czy Treblinka. Liderzy RAŚ koncentrują swoją uwagę na obozie w Świętochłowicach, pomijając pamięć ofiar z Łambinowic, Jaworzna czy nawet Oświęcimia, gdzie też po wojnie więziono Ślązaków⁵. Następuje „wymyślanie tradycji”, żeby odwołać się do terminu wprowadzonego przez Erica Hobsbawma (2008: 9–23). Wokół jednego faktu kreowane jest poczucie wspólnoty w przeszłości. Jeden fakt staje się kluczowym, inne błędne lub wręcz są „zapominane” jako mniej wygodne, trudniejsze w interpretacji, odnoszące się do terenu położonego na uboczu. O ile Ślązacy z Opolszczyzny oparli swoją nową tożsamość na zwróceniu się ku Niemcom, o tyle ci, którzy mieszkali w przedwojennym województwie śląskim, nie mogą tego zrobić wprost. Kierują się silnie przeciwko polskości i starają się udowodnić, że nieszczęścia spadające na grupę śląską pochodziły ze strony polskiej, że Polacy są tymi, którzy najbardziej szkodzili i szkodzą Ślązakom. W tej historii grupy wprawdzie mówi się o niemieckiej przeszłości regionu, o udziale przodków w Wehrmachcie, ale głównie po to, by podkreślić odrębność od Polaków. Niemiecka tradycja jest przywoływana przez wtrącenia językowe, przez wyrwane z kontekstu minione wydarzenia. Jak wspominałam wcześniej, ci Ślązacy nie mają prawa do obywatelstwa niemieckiego, bo ich przodkowie w grudniu 1937 roku nie żyli w Rzeszy, tylko w Polsce. Zatem budują obraz grupy taki, jaki przystaje do ich sytuacji, taki, do którego potrafią przekonać innych członków grupy. Stale i konsekwentnie podkreślają odrębność od polskiego otoczenia (www.autonomia.pl).

Nie wiadomo, co się będzie działo dalej ze Ślązakami z Opolszczyzny. Przecież historyczną stolicą Górnego Śląska jest Opole. Teraz nie tylko jego rola została zdegradowana i Górny Śląsk kojarzony jest z Katowicami, ale także przeszłość grupy śląskiej jest budowana w oparciu o wspomnienia pomijające Opolszczyznę. W pierwszym okresie transformacji ustrojowej w Polsce Ślązacy z Opolskiego zadeklarowali niemiecką tożsamość. Odcięli się w ten sposób od Polaków, którzy kojarzyli im się nie tylko z wydarzeniami powojennymi, weryfikacją narodowościową, dominacją kulturową, wyższością, ale również z bałaganem i niegospodarnością PRL. Lata pokazały, że ten wybór też nie był dla nich najszczęśliwszy. Wprawdzie w Polsce zaczęto liczyć się z nimi jako członkami silnego sąsiedniego narodu, ale w Niemczech nie byli uznawani za prawdziwych

⁵ Dokładny opis powojennego funkcjonowania obozu w Łambinowicach, traktowanie uwięzionych i później osądzenie komendanta Czesława Gęborskiego i ukaranie go przedstawił Edward Nowak (2002), a o więzieniu w Gliwicach i obozie w Świętochłowicach pisał między innymi John Sack i Adam Dziurok. J. Sack, *Oko za oko*, Gliwice 1997; A. Dziurok, *23 lata, 6 miesięcy i 22 dni Salomona Morela*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 7, s. 42–46.

Niemców. Zatem rozwiązaniem byłoby dla nich silne zaakcentowanie swojej odrębności etnicznej. Jednak tak się nie dzieje. Okazuje się, że inna grupa przejęła już tę formę i stwarzany jest model śląskości, w którym trudno im się odnaleźć (o czym świadczy mało deklaracji przynależności do narodu śląskiego w województwie opolskim – 51 000 w NSPL w 2011 roku)⁶.

Można się zastanowić, czy taka identyfikacja narodowa, jaką zaobserwowano podczas ostatnich spisów, oznacza coś nowego dla Ślązaków, czy zaskakuje. Otóż nie do końca, bo, jak już wspomniałam, w XX wieku w każdym pokoleniu następowała zmiana deklaracji przynależności narodowej. Silna była więź etniczna, związek z grupą pochodzenia i regionem zamieszkiwania, a słaba, na ogół wymuszona presją zewnętrzną, identyfikacja narodowa. W trudnych sytuacjach, gdy Ślązacy nie mogli znaleźć dla siebie miejsca, albo wycofywali się do życia wspólnotowego (niechęć do kształcenia, które oznacza wyjście poza własną grupę, i życie w zwartych skupiskach), albo emigrowali. Wcale nie zawsze była to emigracja do Niemiec, bo po I wojnie światowej część Ślązaków przeniosła się również na inne tereny nowo powstałego państwa polskiego. Wyjazdy do Niemiec z PRL były głównie wynikiem niezadowolenia ze standardów cywilizacyjnych życia w Polsce (stan materialny, organizacja życia społecznego, etos pracy). Dodatkowym czynnikiem skłaniającym od wyjazdów było poczucie dominacji innych. Rozwinięta w pierwszych latach po wojnie „ideologia gospodarzy regionu”, którzy wreszcie sami zadecydują o jego przyszłości, nie spełniła się (Szmeja 2000: 182, Gerlich 2010). Ślązacy, czując, że są traktowani z wyższością, dyskryminowani w życiu społecznym, wykorzystywali okazję i ci, którzy mogli, emigrowali do Niemiec. Tam nie wszyscy poczuli się dobrze właśnie z powodu doświadczonej i tam dyskryminacji, z powodu niskiej pozycji społecznej. Część z nich powróciła (Heffner, Sołdra-Gwiżdż 1997, Solga 2002, Trzcielińska-Polus 1992).

Istnieją inne organizacje śląskie, nie tak medialne, ale też reprezentujące Ślązaków. Poza Towarzystwem Mniejszości Niemieckiej, które jest przedstawicielstwem Ślązaków-Niemców, działa też Związek Górnośląski. Ta organizacja jest mniej popularna w mediach, mniej o niej wiadomo, natomiast ciekawy jest jej skład członkowski. W przeciwieństwie do RAŚ, który jest bardzo masowy i powszechny, w Związku Górnośląskim skupiły się pewnego rodzaju elity intelektualne regionu. Wśród osób wspierających są: Jerzy Buzek, Irena Lipowicz, Irena Pańczyk-Poździej, bp Damian Zimoń, dyrektorzy kopalń, politycy. Ta organiza-

⁶ Dopiero ostatnio ukazały się dane dotyczące wyborów narodowych w województwach śląskich. W Opolskiem 100 tys. zadeklarowało przynależność do grupy śląskiej, w tym 51 tys. jako I wybór, 49 tys. jako II wybór, a 41 tys. osób określiło się tylko jako Ślązacy (stat.gov.pl/30.10.2012).

cja skupia się na historii regionu, na jego sprawach gospodarczych, kulturowych. Jednak mimo znajomości gwary przez jej członków, mimo indywidualnych traumatycznych doświadczeń życiowych w Polsce, nie podkreśla odrębności Śląska od Polski. Zapewne ci Ślązacy są bardziej zasymilowani z kulturą dominującą, a ich poziom intelektualny lokuje ich wśród elit polskich. Często od paru pokoleń zajmują poczesne miejsce w życiu społecznym regionu i kraju. Stąd ta rozbieżność. Oni określają się jako Polacy – Ślązacy albo Ślązacy Polscy. Powszechnie nie utożsamiają się z „narodem śląskim”, choć mówią o sobie, że są Ślązakami (www.zg.org.pl).

Konkludując, wydaje się, że zjawisko, które obserwujemy na Śląsku wynika z mobilizacji grupowej tych Ślązaków, którzy nie czują się dobrze w Polsce, a równocześnie nie mogą wyemigrować na korzystnych dla siebie warunkach. Nie powinno dziwić silne podkreślanie odrębności, innej identyfikacji niż dominująca w kraju, bo tak zawsze na Śląsku było. To jest też cecha charakterystyczna większości grup pogranicznych. Nowe natomiast są zabiegi polegające na określaniu się jako naród i dążeniu do odtworzenia autonomii Śląska w nowych warunkach, po 70 latach. Działania zmierzające do kodyfikacji języka i uznania go za język regionalny mają wspierać kulturowo te zabiegi. Tożsamość śląska, regionalna jest stała. Można określać Ślązaków jako grupę etniczną w nowoczesnym rozumieniu, bo zachowania obecne to próba uzyskania podmiotowości społecznej przez podkreślanie odrębności, odcięcie się od grupy dominującej⁷ (Fenton 2007). Odbywa się to przez zaakcentowanie odrębnej kultury, języka i historii, a jest rezultatem polityki grupy dominującej.

W ciągu 20 lat niepodległej Rzeczypospolitej, od 1989 roku, cały czas propagowany jest specyficzny model narodowy, specyficzny model kulturowy, dla którego wzorem jest nadal minioną polityka centralistyczna. Odrębność regionalna – tak, ale na odgórnie ustalonych warunkach, różnice – tak, ale w ramach akceptowanych przez państwową administrację. Wydaje się, że politycy w niewielkim stopniu są zainteresowani rozwiązaniem problemów regionalnych. Odczucia grupy śląskiej, jej wyobcowanie kulturowe i historyczne było i nadal jest odbierane jako problem samych Ślązaków, którzy nie chcą zasymilować się z Polską i Polakami. Politycy okazjonalnie zajmują się Śląskiem, a doraźne działania wobec grupy i regionu spoczywają w rękach urzędników, którzy realizują swoją politykę.

⁷ Mówi on, że grupa etniczna odnosi się do wspólnot pochodzeniowych i kulturowych, a jej znaczenie uzupełniają trzy istotne elementy: 1) grupa jest rodzajem podzbioru w ramach państwa narodowego, 2) wyznacznikiem jej odmienności jest zwykle raczej kultura niż wygląd fizyczny, 3) grupa jest często odbierana jako „inna” (obca, egzotyczna, mniejszościowa) w zestawieniu z większością rozumianą jako „nie-etniczna” S. Fenton, *Etniczność*, Warszawa 2007, s. 35.

BIBLIOGRAFIA

- Bokszański Z. (2005), *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa.
- Castells M. (2008), *Sila tożsamości*, PWN, Warszawa.
- Connell R. (2007), *Southern Theory*, Polity, Cambridge.
- Czapliński M. (2002), *Śląsk od pierwszej po koniec drugiej wojny światowej*, w: Czapliński M. (red.), *Historia Śląska*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Długoborski W. (1969), *Śląsk w przemyśle ciężkim ziem polskich XIX wieku*, w: „*Studia Śląskie. Seria Nowa*”, Instytut Śląski w Opolu, Opole, t. 15, s. 121–135.
- Dziurok A. (2004), *23 lata, 6 miesięcy i 22 dni Salomona Morela*, w: „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*”, nr 7, s. 42–46.
- Fenton S. (2007), *Etniczność*, Wyd. Sic, Warszawa. Grelich M. G. (2010), „*My prawdziwi Górnoślązacy...*” *Studium etnologiczne*, Wyd. DiG, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice.
- Heffner K., Sołdra-Gwiżdż T. (1997), *Migracje powrotne na Górny Śląsk z socjologicznej perspektywy*, ISS UW, Warszawa.
- Hobsbawm E. (2008), *Wynajdywanie tradycji*, w: Hobsbawm E., Ranger T. (red.), *Tradycja wynaleziona*, Wyd. UJ, Kraków.
- Kokot J. (1973), *Problemy narodowościowe na Śląsku od X do XX wieku*, Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Kopeć E. (1986), „*My i oni*” *na polskim Śląsku*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Kosiński L. (1960), *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 roku*, w: „*Dokumentacja Geograficzna*”, nr 2, IG PAN, Warszawa.
- Kowalski Z. (1983), *Rozwiązanie kwestii narodowościowej na Śląsku Opolskim*, Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Kurcz Z. (1991), *Przeobrażenie się ludności rodzimej w mniejszość niemiecką na Śląsku*, w: „*Życie i Myśl*”, nr 3–4 (415/416), Poznań.
- Kurcz Z. (1995), *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Linek B. (1997), „*Odniemczanie*” *województwa śląskiego w latach 1945–1950 (w świetle materiałów wojewódzkich)*, Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Madajczyk P. (1996), *Przylączenie Śląska Opolskiego do Polski*, ISP PAN, Warszawa.
- Masnyk M. (2011), *Prowincja górnośląska 1919–1922*, w: Bahlecke J., Gawecki D., Kaczmarek R. (red.), *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice, s. 219–238.
- Misztal J. (1990), *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, PWN, Warszawa.
- Nowak E. (2002), *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Uniwersytet Opolski, Opole.
- Ossowski S. (1967), *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, w: *Dziela* t. 3, PWN, Warszawa, s. 251–300.
- Rauziński R., Grygierczyk M., Szczygielski K. (1996), *Stosunki narodowościowe i demograficzne na Śląsku Opolskim*, w: *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, Polskie Towarzystwo Demograficzne i Fridrich Ebert Stiftung, Warszawa, s. 170–195.
- Sack J. (1997), *Oko za oko*, Apus, Gliwice.
- Smith A. D. (2001), *Nationalism and Modernism*, Routledge, London – New York.
- Solga B. (2004), *Migracje polsko-niemieckie i ich konsekwencje społeczno-ekonomiczne na obszarach wiejskich Śląska Opolskiego*, SIŚ w Opolu, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Opole.

- Szymeja M. (2000), *Niemcy? Polacy? Ślązacy! Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle badań socjologicznych*, Universitas, Kraków.
- Thugutt S. (1915), *Polska i Polacy. Ilość i roziedlenie ludności polskiej*, Wyd. Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Warszawa.
- Trzcielińska-Polus A. (1992), *Sytuacja emigrantów z Polski w RFN, zwłaszcza tzw. wysiedleńców*, w: *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec polskiej ludności rodzimej na Śląsku w latach 1949–1990/91*, Instytut Śląski, Opole, s. 125–143.
- Wanatowicz M. (2004), *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945–2003 w świadomości społecznej*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Wanatowicz M. (2011), *Województwo śląskie (1922–1939)*, w: Bahlecke J., Gawecki D., Kaczmarek R. (red.), *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice, s. 238–248.
- Weber M. (1948), *The Nation*, w: Gerth H. H., Wright M. Ch. (red.), *From Max Weber: Essays in Sociology*, Routledge & Kegan Paul, London, s. 171–179.
- Ziemilski A. (1997), *Jak wysiedlałem Horsta Bienka*, w: Ziemilski A., *Dobry Niemiec. Opowiadania prawdziwe*, Czytelnik, Warszawa, s. 103–120.
- Żygulski K. (1958), *Przyczyny wyjazdu ludności rodzimej z woj. opolskiego na Zachód*, raport wygłoszony na konferencji naukowej 12.04.1958 r., Instytut Śląski w Opolu, Opole, archiwum IŚ, niepublikowany.